

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji . . .	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach . . .	2,65 „
Na pocztę, już z odnośzeniem . . .	2,80 „
Kwartalnie w ekspedycji . . .	7,65 „
Na pocztę już z odnośzeniem . . .	8,67 „
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —	

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

Sobota: Bogumiła
Niedziela: 2 po Wielk. Tymona

CHOJNICE, niedziela dnia 19. kwietnia 1931 r.

Słońce wschód 4:34 zachód 18:36
Księżyc wschód 5:00 zachód 19:51

Więści o krótkiej treści

Straszna katastrofa kolejowa

Wczoraj w południe pociąg pospieszny zderzył się z pociągiem towarowym między Warszawą a Zdobunów. Zdruzgotane zostały oba parowozy. 4 wagony pociągu pospiesznego i kilka wagonów towarowego. Rannych jest kilkunastu pasażerów, wtem palacz parowozu pospiesznego ciężko ranny.

Pracownicy państwowi w walce o byt

Warszawa. Na wiecu Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych przyjęto rezolucję w sprawie jednodniowego strajku protestacyjnego oraz rozszerzenia akcji na pracowników samorządowych i prywatnych.

Republika Katalańska

Madryt, 18 kwietnia. — Proklamowana w Barcelonie Republika Katalańska mieć będzie wspólne kierownictwo spraw zagranicznych, pozatem rządzić się będzie samodzielnie. Język katalański będzie językiem urzędowym.

Baskowie się ruszają

Madryt, 18 kwietnia. Zamieszkał w górach Pirenejskich (na pograniczu francuskim) Baskowie, najstarszy podobno z ludów Europy, którego szczątki tylko o odrębnym, zupełnie niepodobnym do żadnego innego narzeczu, się zachowały usiłowały proklamować swoją niepodległość. Wojsko i żandarmerja zapobiegła temu bez rozlewu krwi.

Echa sprawy brzeskiej

W Nowym Sączu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko dr. Hyżemu i towarzyszy, oskarżonym o nakłanianie ludności do podpisywania protestów w sprawie Brześcia.

Dr. Hyży i jego koncypienci Janiak zostali skazani na 3 miesiące więzienia, 9 oskarżonych na 1 miesiąc więzienia i jeden oskarżony na 14 dn. Wykonane kary zawieszono na 3 lata.

Sowiety zakupują nowe okręty

Sowiety zamierzają zakupić w ciągu roku bieżącego 44 nowe okręty handlowe i około 30 transportowców dla przewozu ropy i drzewa.

Zdaniem „Kölnische Zeitung“, zamówienia otrzymają włoskie warsztaty okrętowe.

Potrzeby rybactwa pobrażnego

Z Gdyni przybyła do Warszawy specjalna delegacja rybaków kaszubskich, która przedłożyła czynnikiem rządowym memoriał, dotyczący potrzeb rybactwa pobrażnego a w szczególności budowy portu i schronisk rybackich oraz organizacji handlu rybami.

Po urzędnikach państw. — urzędnicy komunalni

Skreślenie 15 proc. dodatku do wyposażenia urzędniczych narazie dotyczy urzędników państwowych.

Min. spraw wewn. zamierza zarządzenie to rozszerzyć na wszystkie kategorie urzędników komunalnych.

Prasa niemiecka o stosunkach polsko-gdańskich

Prasa berlińska obszernie komentuje sprawę konfliktu między Gdańskiem a Polską. Dzienniki nacjonalistyczne w tonie podnieconym atakują w dalszym ciągu ministra Strasburgera.

Hugenbergowski „Lokal Anzeiger“ polemizuje z twierdzeniem, zawartem w komunikacie P. A. T., że obywatele polscy nie korzystają z wystarczającej ochrony na terenie W. M. Gdańska. Nieliczne wypadki które minister Strasburger zakomunikował senatowi gdańskiemu — oświadcza dziennik — są wydarzeniami o małym znaczeniu. Oskarżenia nie informowane były zawsze rząd polski i wysoki komisarz Ligi Narodów. Jedynym wypadkiem poważniejszym była sprawa Gengerskiego.

„Deutsche Tages Ztg.“ w dłuższej depeszy z nie wykazały ich winy. O wynikach śledztwa pozostali ukarani jedynie dlatego, że dochodzenia Gdańska, zatyłowanej „Atak Polski na Gdańsk“ przyznaje, że napięcie między Polską a Gdańskiem posiada bardzo poważny charakter. W żądaniu prasy polskiej, ażeby Liga Narodów wystąpiła przeciw Gdańskowi ukrywać się ma gest, pozostający

jakoby w związku z sesją majową Rady Ligi, na której rozpatrywana będzie sprawa mniejszości, natomiast dzienniki demokratyczne nie ukrywają niezadowolonia z powodu zaostrenia się stosunków między Polską a W. M. Gdańskiem.

„Vossische Ztg.“ stwierdzając solidarne stanowisko prasy polskiej wobec zachowania się senatu gdańskiego dochodzi do wniosku, że obecnie oczekiwane rokowania między Polską a Gdańskiem, usuwają się na dalszy plan. Polska zdaje się zamierza wszcząć rokowania dopiero wówczas, kiedy senat gdański ustąpi wobec skarg polskich. Radykałom prawicowym w Gdańsku — konkluduje dziennik — udało się w ten sposób przez polityczną dziecinadę stworzyć dla Polski pretekst, uniemożliwiający uwzględnienie postulatów gdańskich.

Również „Berliner Tageblatt“ podkreślając pogorszenie się stosunków gdańsko - polskich, zaznacza z naciskiem, że w żadnym wypadku zmiana ta na gorsze nie może przynieść korzyści Gdańskowi.

Ceny zboża rosną

Warszawa. W kołach gospodarczych obserwowana jest z uwagą bardzo poważna zwyżka cen żyta, którego cena w ostatnich dniach doszła do 27 złotych za kwintal. Jednocześnie poważnie zwyż kawała pszenica.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy t. j. lutego, marca i kwietnia ceny zboża wzrosły o blisko 50 procentów z 18 do 27 złotych.

Zwyżkę tę, bardzo pożyteczną, nie tylko w interesie rolnictwa, lecz również w interesie całego kraju, przypisać należy przedewszystkiem akcji państwowych zakładów przemysłowo - zbożowych, usunięcia nadwyżki zboża na rynku wewnętrznym za pośrednictwem polsko - niemieckiej komisji żytniej oraz ulgom podatkowym i kredytowym zastosowanym ostatnio przez rząd.

O planie Brianda unji celnej

pisze „Daily Herald“ że w Anglii nic nie wiadomo o planie takim, mającym na celu utworzenie unji celnej rumuńsko - czesko - jugosłowiańsko - polskiej. Unja taka stanowiłaby przeciwwagę wobec unji austro - niemieckiej. Węgry znajdując się pomiędzy temi dwoma związkami celnymi, musiałyby przyłączyć się bądź do jednego bądź do drugiego. Inne dzienniki angielskie zaznaczają, że pogłoski te puszczono w świat jedynie celem zastraszenia Austrii i Niemiec.

Przemysłowcy polscy w Moskwie

W czwartek rano przybyła do Moskwy grupa przemysłowców polskich z p. Andrzejem Wierzbickim na czele, celem wzięcia udziału w dorocznym zebraniu polsko - sowieckiego towarzystwa akcyjnego „Sowpoltorg“. Na dworcu przemysłowcy witani byli przez przedstawiciela ludowego komisariatu handlu zagr. Bogolepowa, dyrektora Sowpoltorgu i przedstawiciela poselstwa polskiego. Członkowie delegacji wkrótce po przyjeździe złożyli wizytę po słowi polskiemu w Moskwie p. Pańkowi, - następnie wzięli udział w bankiecie, wydanym na ich cześć przez dyrekcję „Sowpoltorgu“

Hr. Gravina w Warszawie

W czwartek przybył do Warszawy Wysoki Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina. Przyjazd ten pozostaje w związku z dymisją min. Strassburgera.

Hr. Gravina złożył wizytę min. Zaleskiemu a następnie przez godzinę konferował z wicemin. Bełkiem.

Powrotny lot polski z nad Afryki

W locie powrotnym kpt. Skarżyńskiego i por. inż. Markiewicza nastąpiła niespodziewana przerwa. Po pobycie w Alicante w Hiszpanii lotnicy wyruszyli w dalszą drogę do Paryża, lądując po drodze w Perpignan we Francji u podnóża Pirenejów nad Morzem Śródziemnym.

Lotnicy wylcieli z Perpignan z zamiarem wylądowania w Paryżu. Jednakowoż defekt silnika zmusił ich do lądowania w miejscowości Chateaux de Creyssac koło Bordeaux, ze względu na konieczność wymiany łożka, który się zatrzaskił. Dalszy lot ulegnie przeto kilkudniowej przerwie.

Napad na gimnazjum polskie w Gdańsku

Dnia 16. 4. w południe grupa, złożona z 4 młodych ludzi w wieku 18 do 20 lat wybiła kamieniami 3 szyby w oknie jednej z klas gimnazjum polskiego Macierzy szkolnej. W czasie tego wypadku w klasie znajdowało się 3 uczniów, którzy wyglądali przez okno na ulicę. Napastnicy byli w mundurach i kaszkietach z czerwonymi znakami owalnymi, z czego wnioskować można, że należeli do organizacji stahlhelmowców lub też do jakiej formacji komunistycznej.

Jest to w ciągu ostatnich dni już drugi podobnego rodzaju wypadek wykroczenia względem instytucji polskiej Macierzy szkolnej, gdyż przed kilku dniami w ochronce przy ul. Langgarten nie wykryci sprawcy również wybili wiele szyb.

Proces największego zbrodniarza Ostatnich czasów

W czasie dalszych przesłuchań kobiety, skła dające zeznania, na widok Kuerten dostawały spa znow. Jedna z dziewczyn, z którą Kuerten utrzymywał bliższe stosunki, przechodząc obok oskarżonego, zemdlala.

Wstrząsająca scena rozegrała się w czasie przesłuchiwania świadka Goetzingera, w której domu Kuerten był kilkakrotnie przyjmowany. Goetzingera nie mogła wymówić słowa ze wzruszenia, tak, iż sędzia musiał zrzec się jej zeznań. Kuerten zeznał, że bawiąc w jej mieszkaniu, miał zamiar zamordować ją i jej dziecko.

Dopiero obecnie wyszły na jaw potworne szczegóły zbrodniczych planów Kuerten, o których Kuerten opowiadał w czasie przesłuchiwania rze czoznawcom lekarskim. Oskarżony oświadczył, że zamierzał porzucić rzemiosło mordercy i chciał przejść do zamachów masowych. Chciał rzucić bomby w tłum, podpalać wielkie magazyny i wysadzać je w powietrze.

Senatu miał wszcząć rozmowę. I tu jest odpowiedzialny za swój czyn prezydent Ziehm i to odpowiedzialny podwójnie. Na wewnątrz i na zewnątrz. Na wewnątrz, bo poniżył przez to autorytet powierzonego sobie urzędu, a na zewnątrz, bo świadomie czy nieświadomie mówiąc dyplomatycznie, wprowadził w błąd przedstawiciela Ligi Narodów, protektorki W. M. Gdańska i przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej, z którą Gdańsk jest prawnie i rzeczowo związany. Tak oczywiście i inflantni przytłapanie minięcie się z prawdą, jak to się zdarzyło z prezydentem Ziehmem, we wszystkich normalnych stosunkach zdyskwalifikowałoby go jako kontrahenta i to raz na zawsze. W istniejących tutaj warunkach, gdy w oku są a raczej były, rozmaite pertraktacje i to dla Gdańska nie bez znaczenia, i to pertraktacje nietylko z Polską, lecz i z Ligą Narodów, dyskwalifikacja jest podwójna. Gdańsk mający pretensję do mianowania się „hau te partie contractante“ powinien sobie to uprzytomnić, jeśli chce zachować swe stanowisko.

Dokoła zgłoszenia dymisji przez ministra Strasburgera

Wiadomość o zgłoszeniu przez ministra Strasburgera prośby o dymisję nie mogła oczywiście nie wywołać wrażenia w prasie gdańskiej, która pomimo nakazu bagatelizowania tego wydarzenia, stara się wytłumaczyć ten krok długoletniego komisarza generalnego Rzplitej Polskiej.

Nad płytkimi wywodami „Danziger Allgemeine Zeitung“, która jako organ stronnictwa prasa rządu gdańskiego, powinna być najbardziej dokładnie zrozumiem doniosłość tego wydarzenia, przechodzimy do porządku dziennego. Uważamy natomiast za wskazane skreślić kilka uwag na marginesie komentarzy „Danziger Neueste Nachrichten“ która w sposób swoisty, jednak niezależny przedstawiła swym czytelnikom wydarzenie doniosłości którego, jak się wydaje, nie sili się bagatelizować.

„Dzień Gdański“ pisze:

O co tu chodzi? Rzecz wydaje się jasna aż do naiwności. Odpowiedzialny kierownik rządu gdańskiego prezydent Ziehm składa Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów i Komisarzowi Generalnemu Rzplitej Polskiej wiążące oświadczenie w sprawie, do której obie te osobistości przywiązują szczególnie ważne znaczenie, mało tego, to samo oświadczenie nie potwierdzone zostaje przez Senat na piśmie. A potem, na drugi dzień, gdy wszelka naprawa sytuacji jest już niemożliwa, okazuje się, że oświadczenie to było nieprawdziwe. Jest rzeczą wprost nie możliwą do uwierzenia, by sprawa, która była przedmiotem uprzednich pertraktacji na zewnątrz i rozważań w łonie Senatu, nagle stała się o tyle błahą, że po kilku dniach i to przed zjawieniem się u Wysokiego Komisarza, o jej stanie Senat nie jest powiadomiony. Czyżby rozpręcenie organizacji państwowej było aż tak wielkie? Czyby brak dyscypliny organów podwładnych Senatowi był tak daleko posunięty? I kto zato ponosi odpowiedzialność? Sprawa jasna. O ile prokurator przez niesubordynację zaniedbał swego obowiązku jest on odpowiedzialny przed swą władzą i z tego władza o ile ma pretensje nią być, wyciąga najdalej idące konsekwencje.

Lecz mało tego. Przedstawiciel rządu gdańskiego, jego odpowiedzialny kierownik prezydent Ziehm, jeśli nawet przyjmujemy oświadczenie Senatu za prawdziwe, idąc do hr. Gravy, zaniedbał zbadać stan sprawy, o który po chwili w imieniu

Senatu miał wszcząć rozmowę. I tu jest odpowiedzialny za swój czyn prezydent Ziehm i to odpowiedzialny podwójnie. Na wewnątrz i na zewnątrz. Na wewnątrz, bo poniżył przez to autorytet powierzonego sobie urzędu, a na zewnątrz, bo świadomie czy nieświadomie mówiąc dyplomatycznie, wprowadził w błąd przedstawiciela Ligi Narodów, protektorki W. M. Gdańska i przedstawiciela Rzeczypospolitej Polskiej, z którą Gdańsk jest prawnie i rzeczowo związany. Tak oczywiście i inflantni przytłapanie minięcie się z prawdą, jak to się zdarzyło z prezydentem Ziehmem, we wszystkich normalnych stosunkach zdyskwalifikowałoby go jako kontrahenta i to raz na zawsze. W istniejących tutaj warunkach, gdy w oku są a raczej były, rozmaite pertraktacje i to dla Gdańska nie bez znaczenia, i to pertraktacje nietylko z Polską, lecz i z Ligą Narodów, dyskwalifikacja jest podwójna. Gdańsk mający pretensję do mianowania się „hau te partie contractante“ powinien sobie to uprzytomnić, jeśli chce zachować swe stanowisko.

Tyle chcieliśmy wyjaśnić „Danziger Neueste Nachrichten“, zdaje się, że sprawa przedstawia się wyraźnie. Minister Strasburger doszedł i to słusnie do wniosku, że ze stroną, która w swych oświadczeniach w sposób najbardziej oczywisty, mi ja się z prawdą, rozmawiać dalej nie może, bez na rażenia na szwańk autorytetu wysokiej władzy, którą reprezentuje, i swego własnego autorytetu, i wyciągnął z tego konsekwencje. Ciekawi jesteśmy wiedzieć, jakie konsekwencje wyciągnie inna strona i to strona, jako kontrahent zdyskwalifikowana.

Fuzja wszystkich kopalń w Europie?

Angielska radjostacja w Rugby podaje treść przemówienia, które minister górnictwa p. Shinwell wygłosił w sobotę tj. dnia 11. bm. w Bolnes.

Mówca jest zdania, że właściciele kopalń mogliby, — gdyby chcieli — sfuzjonować wszystkie kopalnie w Europie i unifikować system sprzedaży, zmniejszyć — ilość pośredników między kopalnią a konsumentem, zbliżając tem samem ceny węgla na rynku do cen szybowych.

Fryderyk Chopin, urodził się dnia 22. 2. 1809 r. we wsi Żelazna Wola o sześć mil od Warszawy, niedaleko Soczewa. Urodził się w skromnym wiejskim dworze — otoczonym rozległym parkiem i nie przejrzaną płaszczyną pól mazowieckich.

Legenda mówi, że w chwili, gdy dziecię przyszło na świat, zabrzmiała nagle pod oknami dworu muzyka wiejska, oznajmiająca wesołe we wsi... Wesoło brzmiała muzyka — a domownicy uważali to za dobry znak dla dziecięcia. — Będzie mu pogodnie i wesoło, mówiła służba domowa, zapominając, że zjawiskami życia nie prognozytki, ale i inne, niezłamane i niezachwiane, rządzą prawa

Ojciec Chopina, Mikołaj Chopin, urodz. w Nancy w Lotaryngii, Francus z pochodzenia, mając lat 17 dostał się do Warszawy, gdzie został buchalem terem w franc. fabryce tabaki. Później osiadł w Żelaznej Woli, w domu Hr. Skarbkowej, która mu powierzyła swego najstarszego syna, Fryderyka — przyszłego historyka.

Tutaj poznał M. Chopin Justynę Krzyżanowską, daleką krewną hrabiny, i w r. 1806 pojął ją za żonę. Była to osoba anielska wysoko — smukła o szafirowych oczach, wychowana bard. starannie i nadzwyczaj z natury muzykalna, nie tylko bowiem grała na fortepianie, ale i śpiewała bardzo pięknie. Jej, zdaje się, zawdzięczał Fryderyk ów dar z niebios, tę iskrę Bożą, zapal do muzyki, dzieki której stał się chlubą naszego narodu — jednym z najświetniejszych ludzi na świecie.

Z małżeństwa państwa Mikołajów było czworo dzieci — trzy córki i jedyny syn Fryderyk. Nieestety wszystkie dzieci były słabowite, a najmłodszy, Emilja, zmarła nawet wcześniej, bo w 14. życia na suchoty, których zaród podobnie jak Fryderyk, odziedziczyła po ojcu. — Mikołaj Chopin także zmarł na suchoty w 1844 r. w Warszawie.

„Polityka krajów węglowych — oświadczył minister Shinwell — jest dziś zbyt jednostronna: idzie bowiem głównie w kierunku obniżania plac górniczych, a nie widzi, że krótsza i skuteczniejsza droga do odprężenia na rynku węglowym, prowadzi przez porozumienie europejskie. Ono może dopiero dać słuszny poziom cen. Leży w interesie przemysłowców węglowych postawienie sprawy jaśniej, przez ogłoszenie, że porozumienie nie prowadzi do międzynarodowego trustu węglowego, którego, jako dającego pole do wyzysku, słusznie obce zna się konsument. Zresztą deklaracji takiej oczekują, i zdaje się wszystkie zainteresowane rządy w Europie.

Muszę przyznać, że coś nie coś zrobiono w tym kierunku. Zamało jednak, jeśli chodzi o Anglię, a tymczasem płace górników są ciągle niskie. Dopóki więc „kwestja węglowa“ nie zostanie ujeta jak należy — możemy się zawsze obawiać nowego kryzysu“.

B. premier gen. Berenguer

ostatnio minister wojny w gabinecie Aznara, stał się wczoraj do dyspozycji władz, które nakazały jego aresztowanie.

Pierwszy wyrok śmierci w Gdyni

Gdynia. W dalszym ciągu procesu o obydny mord na osobie portjera Maciołka z Gdyni, po przesłuchaniu świadków biegłych, prokurator Sobolewski odstąpił od oskarżenia przeciwko osk. Maciejewskiemu, podtrzymując natomiast oskarżenie przeciwko Furmanowi.

W końcu wygłosili dłuższe przemówienia obaj obrońcy, poczem sąd udał się na naradę.

Wyrok.

Narada trwała pełnych 4 godziny. Wreszcie o godz. 22 na salę wszedł sąd, a przewodniczący sędzia Poblöcki wśród grobowej ciszy odczytał wyrok uznający osk. Furmana winnym zbrodni zabójstwa z premedytacją na osobie śp. Maciołka, skazujący go na karę śmierci.

Osk. Maciejewskiego sąd uwolnił od winy i kary.

Od wyroku skazany zgłosił apelację. Sensację wywołała również zapowiedź apelacji ze strony prokuratora na korzyść oskarżonego.

Powodem rozwodu — zbytnia otyłość

Do jakich wprost śmiesznych rezultatów prowadzi „liberalne“ i „świeckie“ prawodawstwo małżeńskie świadczy niedawny proces rozwodowy w stanie Nevada.

Niejaki Corsi, pochodzenia włoskiego zgłosił się o rozwód ze swoją przed 30 laty poślubioną — żoną. Jako motyw podał fakt, że przy zawieraniu małżeństwa żona jego ważyła 50 klg., a obecnie waży 120 kg.

Ponieważ Corsi otyłych niewiast nie znosi, jego zaś żona nie chce się poddać odłuszczej kuracji, zwraca się do sądu o rozwiązanie małżeństwa. Sąd przychylił się do żądania zwolennika głodówek i małżeństwo rozwiązał.

W październiku (roku 1810 przeniósł się p. Mik. Chopin do Warszawy, gdzie został profesorem języka francuskiego przy liceum warszawskim, a prócz tego pozwolono mu otworzyć pensjonat. Wkrótce dom Chopinów, dzięki ujmującym charakterom obojga gospodarzy, stał się ogniskiem w którym gromadzili się artyści i uczeni. Z uczonych bywali Linde, Brodnicki, Kolberg, Hube — malarz Brodowski i muzycy Jawarek, Zywny, Elsner i inni. Na zebraniach gwarzono wesoło, grano i śpiewano, młodzież tańczyła przy grze pani Chopinowej. W miarę, jak podraszały córki domu, zabawa szła coraz lepiej. Ten sposób życia w domu rodziców, otoczenie pełne swobody i niewymuszoności, umysły pogodne, musiały oddziaływać na małego jasnowłosego Fryderyka. Było to dziecko, wątłe i słabe, ale temperamentu bardzo żywego, dowcipne, bystre a nadewszystko skłonne do figlów.

A jednak na dnie duszy tej istoty była już wtedy jedna strona o łzawym i smętnym tonie. Dlaczego Fryderyk, doszedłszy zaledwie do świadomości słysząc muzykę, wpadał w płacz, tak, że trudno było ukoić? Rodzice uważali to z początku za wstąpienie do muzyki, później przekonali się, że było to nieświadome odczuwanie pieśni. Oto zadanie dla psychologów i filozofów.

Mały Fredek w tym wieku, kiedy inne dzieci zaledwie mówić zaczynają, drżał i płakał rzewnie słysząc muzykę. Opowiadają, że często wszedłszy pod fortepian, wsłuchiwał się w brzęk strun, odzyskujących się echem każdego stuknięcia w mieszkaniu. Pewnego razu w nocy, kiedy wszyscy już spali, wysunął się mały Fryderyk ze swego łóżeczka i poszedł do fortepianu, usiłując jednym paluszkami wygrać melodię, gurywaną najczęściej przez matkę.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wład. Pawłowska.

Fryderyk Chopin

Tych, co zjawiają się wśród nas, aby przeszłość którą naród ukochał i czi, oraz przyszłość w którą wierzy i której pragnie, zakląć i wyjawić w słowie, zwiemy wieszczami. W wieszczach objawia się i dochodzi do najwyższej potęgi moc ducha narodu. Takimi wybrańcami narodu byli, Mickiewicz, Słowacki, Krasiński, a prorocтва swe zaklęli w słowo — w poezję Wybrańcem narodu co wczuł się i w słuchał w duszę ziemii polskiej, nazbierał zapachu z jej złotych pól, wicherów, i burz z borów odwiecznych i tę duszę polską, przesyconą bólem i wielką nadzieją — z całą jej poezją i rozdzierającym dramatem zaklął w ton w muzykę, był

Fryderyk Chopin.

On, największy kompozytor i pianista polski, zdumiewa bogactwem pomysłów i oryginalnością. Stanął też w rzędzie genjuszów muzycznych całego świata. Muzyka jego marzy i tęskni za Ojczyzną — pod wpływem uczuć patriotycznych wydaje najpiękniejsze kwiaty natchnienia. Cudne ballady, pieśni, mazurki kołysanki, nokturny, polonezy, wyczarował świat polski, wyczarowała tęsknota. Jak poeci romantyzmu odrodzili poezję, tak Chopin odrodził muzykę na rodzinnych oparłszy ją pierwiastkach, dlatego stał się twórcą muzyki narodowej. A dusza Chopina?

Ta była nawskroś artystyczna — gorąca, ofiarna i czysta, jak jego muzyka. Wybitna powieś ciopisarka francuska, pani Sand, którą z Chopinem łączyły bliższe stosunki, pisała o nim w swoim pamiętniku: „Nie znalazł duszy szlachetniejszej delikatniejszej i bezinteresowniej. Przyjaciel wierny i pełen prawości.“ Charakteryzowała ona też świetnie subtelność i słodycz jego gry, mówiąc „ze palce miał „aksamitne“

Cięty poseł

W parlamencie czeskim rozpatrywano w tych dniach zabawną sprawę obrazę honoru i nietykalności poselskiej.

Mianowicie socjalistyczny poseł Vojta Benesz brat ministra spraw zagranicznych dr. Benesza, z zawodu nauczyciel, przemawiał podczas jakiegoś zgromadzenia na temat uregulowania czecho-słowackich reparacji. Przemawiającemu posłowi przerywał ciągle komunistyczny poseł Dworak. Mówca straciwszy w końcu cierpliwość, zawołał zirytowany: „Pan tego nie może zrozumieć niech pan sobie każe zwrócić pieniądze, wydane na naukę w szkole.“

Wśród ogólnej wesołości odpowiedział poseł Dworak: „Zapomina pan o tem, iż swojego czasu byłem pańskim uczniem!“

Poseł Benesz, nie tracąc rezonu, odparł: „Pamiętam, iż miałem wówczas w mojej klasie kilku osłów!“

Obrażony temi słowami komunistyczny poseł zaskarżył Benesza o obrazę honoru i zażądał zniesienia w stosunku do niego nietykalności poselskiej.

Odpowiednia komisja parlamentarna, która miała rozstrzygnąć powyższą sprawę, orzekła jednak, iż poseł Benesz nie przekroczył bynajmniej dozwolonych granic krytyki; tem samem nietykalność poselska Benesza została utrzymana w mocy.

Budowa nasypu przez morze łączącego wyspę Rugję ze stałym lądem

Istniejący od dłuższego czasu projekt budowy nasypu, mającego połączyć wyspę Rugję z lądem stałym, zyskał ostatnio na aktualności i ma widoki szybkiego zrealizowania.

Powodem tego są poniekąd obawy o utratę dotychczasowych frachtów polskich, a to wobec projektowanego wprowadzenia przez Polskę nowej linii komunikacyjnej morskiej pomiędzy Gdynią i portem południowo-szwedzkim Aarhus. Mające powstać stąd straty dla strony niemieckiej obliczane są na 90.000 tonn frachtów rocznie, ponieważ taka ilość ładunków polskich przewieziono według danych statystycznych w roku 1928 na linii Sassnitz—Trelleborg.

Zaniepokojenie również wzbudzają projekty Danii, zamierzającej wybudować nową linię kolejową między Kopenhagą a Hjörge, jak również wznieść nowy most kolejowy, łączący Seeland i Falster. Obawy Niemiec są w danym wypadku najzupełniej uzasadnione, jeśli się weźmie pod uwagę, że czas przejazdu z Norwegii oraz zach. Szwecji na kontynent przez Gjedser—Warmemuende jest już obecnie o dwie godziny krótszy, niż przez Trelleborg—Sassnitz; z chwilą uruchomienia nowej linii pomiędzy Kopenhagą a Hjörge, sytuacja niemieckiej linii kolejowej jeszcze bardziej się pogorszy.

Pomimo uznania, jakim się cieszy projekt budowy nasypu, natrafiło zrealizowanie tegoż na trudności natury finansowej, które zresztą nie zostały jeszcze definitywnie usunięte. Narazie uzyskana została zgoda niemieckich kolei na wyasygnowanie 19 milj. mk. na budowę nasypu, którego koszt

wynosić ma 30 milj. mk. reszta ma być pokryta z subwencji państwowych względnie komunalnych i miejskich.

Stosownie do opracowanego już projektu, nasyp ma posiadać 2.500 mtr. długości, 18 mtr. szerokości, z czego 9 mtr. przeznaczone jest dla dwóch torów kolejowych i 9 mtr. dla jezdnii, oraz chodnika. Dla przejścia statków ma być zbudowany 8 bram o równych wymiarach (od 25 do 112,50 mtr.) z których dwie będą posiadały mosty zwodzone.

Małpy pomocnicami łodzieży

W Stanach Zjednoczonych, gdzie specjalizacja doszła do szczytu we wszystkich gałęziach przemysłu i przemysł rozbójniczy także wyspecjalizował się w różnych kierunkach, najnowszą zaś zdobyczą pod tym względem jest pomysł włamywaczy amerykańskich trenowania małp, aby ułatwiały swym panom przystęp do lokali upatrzonych.

Małpy, w tym kierunku trenowane, włamywacze wpuszczają do mieszkań przez kominy, otwory wentylacyjne lub okna pozostawione otworem, zwinne zaś zwierzęta zabierają się natychmiast do otwierania wszystkich zatrasków i zamków.

Na ślad tych niezwykłych czworonogich pomocników włamywaczy wpadła niedawno policja chicagowska, prowadząc śledztwo w sprawie okradzenia jednego z jubilerów tamtejszych. Sklep tego jubilera był z wewnątrz zamknięty, a jednak znaleziono drzwi otwarte, przyczem zamek nie uległ uszkodzeniu. Ślady wskazywały, że do składu wtargnął ktoś przez otwór wentylacyjny nad drzwiami. Otwór ten jednak był zbyt mały, aby przez niego mógł się wcisnąć człowiek. Łamano więc sobie głowy, kto mógł wcisnąć się do sklepu przez otwór tak szczupły, dopóki zdjęcia fotograficzne z zamka wewnątrz sklepu nie ujawniły wyraźnych odcisków drobnych rąk małpich.

Ten nowy system chicagowski zastosowali wnet włamywacze nowojorscy, bo i w Nowym Jorku stwierdzono kilkakrotnie, że włamywaczom pomagały małpy, odpowiednio trenowane.

Wizyta u Ludendorfa

Niedawno ukazała się w Berlinie książka znanego filozofa chrześcijańskiego dra Georga Bonne: „Walka z haosem“. Między innymi spotykamy w niej dość ciekawą rozmowę, jako uczony ten miał z generałem Ludendorffem. Oto jego wrażenia z tej budującej konwersacji:

„Bardzo miła siwiuteńka kobiecina — pisze Bonne — zameldowała mi „jego ekscelencji“. Po kilku minutach oczekiwania w drzwiach ukazał się gospodarz. Odpowiedziawszy na mój ukłon sztywnym skłonieniem głowy, ruchem ręki wskazał mi krzesło, poczem sam zajął miejsce na przeciw mnie w wielkim ciężkim fotelu. Gdy wyjaśniałem mu cel mojej wizyty, generał przerwał energicznym suknieniem dłonią o poręcz fotela i poirytowanym głosem zaczął rzucać zdanie po zdaniu:

— Nie chciałyby, aby pan napisał, że jesteśmy tych samych poglądów. To mogłoby wywołać ogólne zamieszanie wśród moich zwolenników. Niech pan niczego w tym guście nie waży się pisać.

A po chwili milczenia (zdumiony tonem tej przedmowy nie odezwałem się ani słowem) Ludendorff rzucił ostro:

zabliźniona rana, którą wyniósł z owego nieszczęśliwego przypadku automobilowego. Ale zobaczył też coś innego — ciekawą smużkę zakrzepłej krwi.

— Co to pan ma na ręce? — spytał.

Leslie dokładnie przyjrzał się draśnięciu, zamoczył w wodzie chusteczkę i zmył smużkę zakrzepłej krwi.

— Krew. Stukłem sobie rękę. Czy to pana przejmie taką grozą? — spytał, a Tillman innym już tonem oświadczył:

— Byłeś pan w klubie dziś wieczór. Widziano pana wychodzącego boczną bramą. Czy spotkał się pan w klubie z jakimś znajomym?

Leslie zaśmiał się mimowoli.

— Nie wiem istotnie, dlaczego miałbym odpowiadać na te wszystkie idiotyczne pytania. Jedyнным znajomym, jakiego tam spotkałem, był Joshua Collie.

Tillman drgnął.

— Collie? — spytał niedowierzająco. — On był w klubie?

— Był.

— Był w klubie w chwili popełnienia tego morderstwa? — spytał.

— Zdaje się. Ale czemu to pana zaniepokoiło? Na jedną chwilę Tillman stracił panowanie nad sobą.

— Czemuż miałbym się niepokoić z powodu... — Urwał.

— Z powodu reportera — uzupełnił Leslie — Ale ja dobrze wiem, przyjacielu, co cię tak zgnębiło. — Sutton nie był dość ciekaw, by się bliżej poinformować, kiedy pana zaangażował. Ale ja to zrobiłem. Bo ja jestem wściekle ciekaw, gdy chodzi o takie sprawy.

Tillman odzyskał już równowagę.

— Frank Sutton nie żyje — rzekł. — Dziś dopiero wziął ślub...

— Czy pan czyta regularnie „Ludendorfs-Volkswarte“?

W pokorze przyznałem, że istotnie tego pisma regularnie nie czytam.

— I pan śmie nachodzić Ludendorfa — krzyknął generał — gdy pan nie czyta wszystkiego, co Ludendorff pisze dla swojego narodu?

Podniosłem się, bąkając pod nosem, że przepraszam bardzo, iż przeszkodziłem ekscelencji w jego wielkich pracach itd. itd. Generał zatrzymał mnie stanowczym gestem.

— Czy wierzy pan w bóstwo Chrystusa? — zadał mi znów zniecka pytanie.

Nie zdążyłem jeszcze odpowiedzieć na to, gdy padło już następne:

— Pan się uważa za chrześcijanina?

— Tak jest — odparłem — staram się nim być.

Stary generał wpadł wówczas w istny paroksyzm złego humoru.

— Jakże pan, uważając się za chrześcijanina, może przychodzić do Ludendorfa. Niech mnie pan próbuje przekonać, że Chrystus był aryjskim. Znowu nastąpił mój gest, wyrażający, choć nieprzeszkadzający staruszkowi w jego samotnych filozoficznych kontemplacjach, gdy generał ponownie osadził mnie na miejscu pytaniem:

— Dlaczego pan wierzy w Chrystusa, jakie wielkie wartości wedle pana dał on ludzkości.

Zacytowałem w odpowiedzi naczelne wskazania chrystjanizmu o miłości bliźniego.

— A ja panu mówię — rzucił z furją Ludendorff — że nauka tego żyda stała się przyczyną wszystkich ludzkich nieszczęść...

Odnosiłem wrażenie, że stojący przedemną człowiek w każdej chwili może się na mnie rzucić w przystępie szału. Starłem zachowywać się możliwie spokojnie, aby najblaszszm słówkiem nie spowodować katastrofy. Wreszcie wykorzystując nadarzącą się okazję, złożyłem dworski ukłon generałowi i, przepraszając go po stokroć za moje najście, wyszedłem. Właściwie chyba uciekłem“.

Kolej podziemna w Atenach

W pierwszych dniach marca br. otwarto nową linię kolei podziemnej w Atenach o długości 2,4 km.

Budowę tej linii spowodowało niebawem zwiększenie się ludności po wojnie, wskutek czego istniejące środki lokomocji okazały się niewystarczające.

Jakkolwiek kolej napowietrzna kosztuje zaledwie jedną trzecią tego, co kolej podziemna, zdecydowano się jednak tę ostatnią, ażeby nie zajmować miejsca na powierzchni ulic, nie zanieczyszczać powietrza i przygaszać światła.

Budowa kolei trwała trzy lata. Koszty ogólne wyniosły 16 milionów złotych.

Klejnoty śpiewaczki Melby

Niedawno zmarła australijska śpiewaczka Melba, pozostawiając po sobie swojej 12-letniej wnuczce Pamele Armstrong klejnoty, które zostały jej podarowane przez monarchów europejskich.

Klejnoty te mają dziś wartość półtora miliona złotych.

Pozatem p. Pamele Armstrong przypadnie w przyszłości około 9 milionów zł. w sumach, które jej zapisała babunia.

— On już nieraz brał ślub, ale to nie należy do rzeczy. Czemu pan sobie życzy? — spytał Leslie — Zrobiłby pan lepiej, wracając do siebie. Tu pan całkiem niepotrzebny.

Mówiąc to, otworzył drzwi.

— Pokojówka powiedziała, że Mrs. Sutton wyszła dziś z domu zaraz po panu — rzekł Tillman — i powiedziała prawdę...

— Dobranoc — rzekł Leslie.

— Mam nadzieję, że się jeszcze spotkamy — rzekł Tillman całkiem zbity z tropu.

— Nie sądzę — odparł Leslie.

Zaledwie zmilkły jego kroki, gdy znów dał się słyszeć jakiś szmer w korytarzu. Leslie od razu poznał te szybkie lekkie kroki, podbiegł do drzwi otworzył je, a Beryl padła mu w objęcia.

— Och, Johnie! Johnie, mój najdroższy! — ma mrotała.

— Skąd przychodzisz? — spytał szybko.

— Z Wimbledon — nie, nie sama... Wuj czeka na dole w aucie. Powiedział, że przyjdzie, jeśli mu masz co do powiedzenia.

— Wuj jest na dole, w aucie? — powtórzył, poczem dodał: — Byłaś dziś wieczór w Leopards Club. Czy wiesz, co się stało?

— Z Frankiem? Tak. Johnie, czy to prawda że on nie żyje?

Przytaknęła.

— Tak, Sutton nie żyje. Strasznie mi przykro ze względu na ciebie.

Skupiała wszystkie siły, by zebrać się na odwagę zadania mu pytania. Widział, że usta jej drżały i przyszedł jej z pomocą.

— Chcesz mnie zapytać, gdzie byłem, kiedy go zastrzelono?

Skłoniła głowę notakująco.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zbrodniarz - zdrajca.

(67) Powieść.

— To pana istotnie nie interesuje?

— Niezbyt — brzmiała odpowiedź.

— Nie interesuje pana wiadomość, że Frank Sutton został zamordowany?

— Nie bardzo — brzmiała chłodna odpowiedź

— Coś podobnego było do przewidzenia.

Tillman przytaknął.

— Zdaje mi się, to samo powiedział pan dziś rano.

John Leslie zbliżył się doń powoli, z rękoma w kieszeniach.

— Możeby mi pan zechciał powiedzieć, kim jesteś u kaduka?

— To obojętne — odrzekł Tillman z uśmiechem. — Ale możeby mi pan powiedział, kto zamordował Suttona?

Leslie wzruszył ramionami.

— To rzecz sądu — niech oni sobie łamią głowę — rzekł lekkim tonem. — Alboż za darmo płaci się tym ludziom po tysiąc pięćset funtów rocznej pensji? Chciałby im pan odebrać chleb, żądając bym ja, człowiek niekompetentny, rozstrzygał na poczekaniu sprawę, którą oni rozświetlą dopiero po długich zmudnych badaniach?

Tillman się zaśmiał.

— Prawdziwie, na zimnej krwi panu nie zbywa — rzekł.

— Czy ma pan może jakieś zajęcie? — uprzejmie spytał Leslie.

— Tak — ważne zajęcie.

— W takim razie nie chciałbym panu zabierać czasu.

Spojrzenie Tillmana padło na rękę Leslie'ego. Od palców do przegubu biegła poprzecznie świeżo

Upośledzenie lewej ręki

Od wczesnej młodości przyzwyczajaliśmy się do wszystkich bardziej skomplikowanych robót używać ręki prawej, wyznaczając lewą rękę tylko rolę pomocniczą. Dlaczego? czyżby ta lewa była upośledzona? Inaczej skonstruowana? I dlaczego używając do pisania prawej ręki — zaczynamy od lewej strony?

Ten właśnie sposób pisania wymaga wyjaśnienia, ponieważ jest nabytkiem stosunkowo niedawnym.

Człowiek dawny pisał od strony prawej ku lewej, jak to jeszcze obecnie czynią Żydzi. Literę i słowa najpierw wydłubywał, zanim zaczął je pisać. Wtedy więc posługiwał się ręką prawą — dłużył literę od strony prawej ku lewej. Kiedy zaczęto pisać i posługiwać się różnego rodzaju atramentami, płynami, człowiek przekonał się, że pisząc od strony prawej ku lewej zasmarowuje to, co napisał. Ażeby temu zapobiec, począł pisać od strony lewej ku prawej. Stopniowo przyzwyczaił się do tego jego wzrok i wtedy poczęły następować różne inne zmiany, jak na przykład przyzwyczajenie do patrzenia na horyzont od strony lewej ku prawej, zupełnie tak, jak przyzwyczailiśmy się przy czytaniu patrzeć najpierw na lewą stronę gazety i książki. Zapin. palto czy ubranie, chwytały bezwiednie najpierw za prawy guzik. W ubraniach męskich guziki zawsze pomieszczone są po stronie prawej, a dziurki po stronie lewej. Wkręcając korkociąg w korek, zupełnie bezwiednie kręcimy ręką prawą od ręki lewej ku prawej. Kręcenie ręki przy wkręceniu korkociągi od strony prawej ku lewej od razu wyda się każdemu nienaturalne i niewygodne. Szablę nosi żołnierz po stronie lewej i chwytają ją prawą ręką. Wskazówki zegara poruszają się od strony lewej ku prawej. Służąca podając potrawę przy stole na półmisku, staje po lewej stronie osoby, nabierającej potrawę.

Wszelkie próby zmiany tego naszego „nałogu“ posługiwania się prawą ręką, wykażą natychmiast całą niewygodę i niezręczność. Człowiek z przed wielu setek lat przyzwyczaił się lewą ręką, opatrzoną w tarczę, zasłaniać serce przed atakiem wroga, a ręką prawą, zbrojną w miecz, atakować go. Do dziś mamy ten sam zwyczaj: posługujemy się ręką prawą, podczas gdy lewą używamy tylko jako pomocniczej.

Zabezpieczmy się więc przed tą ewentualnością i zwróćmy uwagę na tę tak po macoszemu traktowaną lewą ręką, bo może ona nam oddać kiedyś nieocenione usługi.

Największy dworzec na świecie

Nowy Jork poszczycić się może największym dworcem kolejowym w świecie!

Jest to, — Grand Central Terminal linii kolejowej: New York — Central and Hudson, znajdującej się na 42 ulicy.

W r. 1900 okazała się potrzeba znacznego powiększenia ówczesnego dworca centralnego, co wymagałoby rozszerzenia terenu na 32 hektary, oraz zakupu i zburzenia 200 domów. W samem sercu ołbrzymiego miasta. Genjalny plan inżyniera Wilginsa zapobiegł temu. Lwią część gmachu wybudowano głęboko w ziemi i ochroniono potężnymi całkowicie zamkniętymi sklepieniami betonowymi.

W roku 1903 rozpoczęto roboty, a ukończono je dopiero w 10 lat później.

Cała budowa dzieli się na dwie części górną, służącą dla ruchu osobowego i do budowy, w kształcie podkowy z halami dla bagażu. Część górną, t. zn. właściwy budynek stacyjny, dzieli się z kolei, na dwa piętra. Górne zawiera halę wejściową i poczekalnię dla ruchu na odległość, dolne — dla ruchu lokalnego.

Pozatem istnieje jeszcze szereg podziemnych torów kolejowych. Wszystkie części budynku połączone są nie schodami, lecz pochyłymi płaszczyznami, co ułatwia przepływ i odpływ publiczności.

Ruch pociągów odbywa się wyłącznie za pomocą elektryczności, co daje możliwość posługiwania się torami podziemnymi, w których lokomotywy parowe nie byłyby do zastosowania.

Instalacja ta umożliwia załadunek 70.000 osób na godzinę.

Tory pomieścić mogą 1,100 wagonów naraz.

W poszukiwaniu grobowca Gutenberga

Genjalny wynalazca sztuki drukarskiej, który właściwie nazywał się Johannes Gensfleisch, a dopiero później przezwany się Gutenbergiem, był dzieckiem Moguncji.

Wiadomem też jest powszechnie, że po śmierci został pochowany w klasztorze Franciszkanów w tym mieście.

Potwierdza to między innymi napis na kamieniu grobowym, który to napis w trzydziści jeden lat po zgonie Gutenberga, wspomniany jest w książce, wydanej przez kuzyna Gutenberga Adama Geishusa.

Wzmianka ta znajduje się na końcu książeczki, drukowanej w roku 1499.

Tekst napisu grobowego, według tej wzmianki miał brzmieć:

„Janowi Gensfleischowi, wynalazcy sztuki drukarskiej, który zasłużył się wszystkim narodom i językom, postawił tę pamiątkę ku uwiecznieniu jego imienia Adam Geishuls. Kości jego odpoczywają w pokoju w kościele św. Franciszka w Moguncji“.

I oto dopiero w ostatnich latach zabrano się do odszukania grobowca, co tembardziej było potrzebne, że całe życie Gutenberga było spowite mrokiem tajemnicy, a jego osobistość pogrążona w mistycznej mgłę legend, tak, że naprawdę nie wiadomo — ani kiedy się urodził, ani kiedy umarł.

Rozpoczęto skrzętne poszukiwania na terenie starożytnego klasztoru i kościoła Franciszkanów w Moguncji. Klasztor ten dziś przedstawia już tylko ruiny.

W wyniku tych poszukiwań, rozkopując ziemię na całym terenie, odkryto kilka szkieletów. Niestety z tych szkieletów nie dowiedziano się, który jest szkieletem Gutenberga. Poszukiwaniom dalszym stanął na razie na przeszkodzie brak gotówki. Wątpliwem jest wogóle czy Niemcy odnajdą kości Gutenberga. Przyznają bowiem, że sami w roku 1793 przy odbieraniu Moguncji obrócili w pierzynę nie tylko miasto i sam klasztor, który następnie przeszedł na własność Jezuitów.

Jezuici, odbudowując klasztor, zasypali wiele mogił i katakumb, w których znajdowały się trumny. Możliwe jest, że wtedy zniszczono wszelkie ślady mistycznej postaci wynalazcy druku.

Kobieta o trzech nazwiskach i fałszywy wywiadowca

Warszawa. W wielką sobotę w mieszkaniu kupca warszawskiego Borowskiego przeprowadzono rewizję. Wywiadowca policji, który rewidował mieszkanie, zachowywał się dość dziwnie, ale przestraszony kupiec bał się zażądać od niego wylegitymowania się. Dopiero gdy po „rewizji“ okazało się że z biurka Borowskiego zginęło 5 tys. zł gotówką oraz obligacje pożyczkowe wartości 10 tysięcy zł; kupiec zrozumiał że padł ofiarą oszusta, Zawiadomił też zaraz urząd śledczy.

Numery skradzionych obligacji podano natychmiast do wiadomości wszystkim bankom i kantorom wymiany.

Onegdaj do kantoru Targownika zgłosiła się młoda kobieta, prosząc o wymianę 3 obligacji magistrackich. Bankier porównał numery z listą numerów skradzionych i stwierdził, że na niej figuruje ją. Natychmiast porozumiał się z Urzędem Śledczym i niewiastę zatrzymał. W czasie osobistej rewizji znaleziono przy niej książeczkę K. K. O. na nazwisko Stefani Brzostowskiej zam. w Zieloncu. Stan oszczędności wykazywał 1100 zł. Poprzedni był 6500 zł. Zatrzymana podała, że obligacje dostała od męża, wzięła jednak w krzyżowy ogień zeznała, że od kochanka, Edwarda Jaśkierskiego, zam. przy ul. Krzywe Koło 16. Wystany tam patrol wywiadowców nie zastał ptaszka.

Ponadto znaleziono przy Brzostowskiej kwit gazowni na nazwisko Romualda Turowicza (Pod wale 12). Badany p. Turowicz oświadczył, że przed 3-ma tygodniami mieszkanie jego kupiła podająca się w Urzędzie Śledczym za Brzostowską. Jemu jednak powiedziała wówczas, że nazywa się Marjanna Konieczko. Przyszła z mężczyzną, którego podała za brata swego. Był to w rzeczywistości Jaśkierski.

Wreszcie Brzostowska - Konieczko była jeszcze w posiadaniu miesięcznego biletu kolejowego na nazwisko Marji Lewińskiej. Legitymacja opatrzona była w fotografię zatrzymanej. Urząd Śledczy znalazł się przed zagadką, kto właściwie wpadł w jego ręce. Dopiero odciski daktyloskopijne dadzą wyjaśnienie.

Za zbiegłym jej towarzyszem, Jaśkierskim który notowany jest jako włamywacz 6-ciokrotnie karany, rozesłano listy gończe. Poszkodowany Borowski poznał w nim z fotografii fałszywego wywiadowcę i kandydata na sublokatora. Tak samo Turowicz — „brata“ Konieczko - Lewińskiej - Brzostowskiej.

Polowanie na dzikie konie

Na równinie Ovehee w północnym stanie amerykańskim Nevada, a następnie i w stanach Oregon i Tahi znajdują się jeszcze w wielkich ilościach konie, żyjące w stanie dzikim.

Jak obliczają znawcy jest tych zwierząt we wszystkich trzech stanach około 20 tys. sztuk.

Widocznie kryzys w Ameryce jest bardzo wielki, skoro postanowiono urządzić na te zwierzęta polowanie, aby mięso ich zamienić na... konserwy. Senat amerykański jednak sprzeciwia się niszczeniu tych pięknych zwierząt, które są ozdobą prerii amerykańskich.

Z POMORZA

Rozwiązanie legendy o zakopanych skarbach.

Działdowo. Według wersji krążących wśród mieszkańców pow. działdowskiego, w okolicach Krasnoleki miał być zakopany przez cofające się w 1914 r. wojska rosyjskie ogromny skarb. Na skutek tych pogłosek do Krasnoleki przybywały gromady ludzi, chcących z bogactw się rzekomo zakopanym skarbem. Ponieważ miejsce rzekomo zakopanego skarbu znajdowało się w pobliżu granicy polsko - niemieckiej — przeto władze nie zezwalały na czynienie poszukiwań przez rozkopywanie zie-

mi. Ponieważ jednak pielgrzymki po ukryty skarb stawały się ostatnio zbyt częste i straż graniczna całymi nocami musiała uganiać się za poszukiwaczami, przeto władze warszawskie zezwoliły ostatecznie na przeprowadzenie tych poszukiwań. Ze zwolenia takiego udzielono obywatelowi niemieckiemu, rolnikowi z Langenbueblau w Prusach Wsch. p. Gruenichowi, który miał być świadkiem zakopywania skarbu. Po półtora dniowych zabiegach przekopano przy nowowyprowadzonej strażnicy w Krasnolece cały teren około 35 m., w którym według wskazówek naoczego świadka, rolnika Gruenicha w roku 1914 miała być zakopana kasa pełowa armji rosyjskiej. Wyprawa nie dała jednak oczekiwanego wyniku. Dlatego też wyprawa odstąpiła od dalszych poszukiwań i udała się tą samą drogą przez Warszawę do domu. Według twierdzeń Gruenicha przy całej operacji zakopania był obecny generał rosyjski Smirnow i pułkownik Sylcow, który podczas późniejszych walk zgubił obie nogi i zmarł w szpitalu w Działdowie. Miejscowa ludność przypomina sobie, że w czasie wojny, jakoteż i po wojnie różne osoby podjęły poszukiwania za zakopanymi skarbami jednak bezskutecznie.

Utonięcie.

Międzyłęź, pow. gnieński. Skutkiem wypadnięcia z łodzi do Wisły i to w pobliżu brzegu, utonął rybak Kiedrowski Liczył 42 lata wieku a osierocił żonę i 5-cioro dzieci.

Zemsta z głodu.

Tczew. — W sieni jednego z domów przy ul. Czyżkowskiej znaleziono jakiegoś biedaka w nieprzytomnym stanie. Przywołany lekarz stwierdził ogólne wyczerpanie i wycieńczenie organizmu, które, oczywiście, spowodowała skrajna nędza. Biedaka odstawiono do szpitala św. Wincentego. Nie szczęśliwy nazywa się Behrendt.

Ujęcie bandytów.

Zegartowice, pow. chełmiński. — Marja Olekczyn z Zegartowic przechodząc przed kilku dniami wieczorem z Papowa Biskupiego do Zegartowic została napadnięta przez dwóch opryszków, którzy zagrożony nożem zrabowali jej torebkę z pieniędzmi poczem zbiegli. Olekczyn po przybyciu do Zegartowic wszczęła alarm na skutek którego zarządzono pościg, w czasie którego ujęto obydwu opryszków. Są to Bronisław Brzeziński i Bron. Góralski obaj z Chełmna. Ze zrabowanych 49 zł. zdolano odebrać bandytom już tylko 33 zł. — W czasie badania jeden z nich przyznał się, do popełnienia szeregu innych napadów w pow. toruńskim i chełmińskim. Obu opryszków osadzono w więzieniu.

Wykrycie złodziei.

Toruń. — Nieznani sprawcy włamali się za pomocą wylamania okna do stajni rolnika Rutera Pawła w Rogowie, pow. toruński, skąd skradli 31 kur i 4 indyki, łącznej wartości 160 zł. Dochodzeniem ujawniono sprawców tej kradzieży w osobach Koziołka Franciszka z Młynca i Kowalskiego Józefa, robotnika sezonowego. Koziołka przytrzymał, Kowalski natomiast zdołał zbiec. Sprawcy odstawili skradziony drób do pasców Kumisja Michała i Bojanowskiego, zam. w Grudziądzu. Koziołka, który przyznał się do winy, odstawiono do Prok. Sądu Okręg. w Toruniu, skąd jednak po przesłuchaniu przez sędziego śledczego został zwolniony. Za zbiegłym Kowalskim wdrożono poszukiwania.

Odkrycie osady kultury świderskiej na Pomorzu.

W Muzeum Miejskim w Toruniu odkryto w czasie segregowania materiałów archeologicznych kilka osad kultury świderskiej, przypadającej na ostatni okres starszej epoki kamiennej (paleolitu). Odkrycie to ma pierwszorzędne znaczenie naukowe, gdyż przyczyni się do poznania osadnictwa Pomorza w starszej epoce kamiennej, podczas gdy dotychczas znana była zaledwie jedna osada tej kultury na terenie Pomorza, a mianowicie w Podgórzu pod Toruniem.

Nazwa kultury świderskiej pochodzi od miejscowości Swidry Wielkie pod Warszawą i jest kulturą pochodzenia południowego, a na teren Pomorza przyszła wzdłuż Wisły. Charakteryzuje ją przede wszystkim obecność grotów do szrał t. zw. brzo-nieczkowych, co świadczy, że kultura ta jest kulturą ściśle koczowniczo - myśliwską.

Ochrona ryb płaskich na Bałtyku

Gdynia. — Intensywność połowu ryb m. rskich na Bałtyku postępuje daleko prędzej aniżeli ich naturalny przyrost. Powoduje to szybkie wyczerpanie najbardziej nawet bogatych w rybę terenów. Szczególnie dotkliwy ubytek rybostanu zaobserwowano w stosunku do flonder. Ubytek ten był na tyle groźny, że zmusił niektóre państwa do zastosowania środków ochronnych. Taką właśnie ochroną jest opublikowany w ostatnim dzienniku ustaw uklad zawarty między Danją, Niemcami, Szwecją i Polską wraz z Gdańskiem o ochronie ryb płaskich (flonder), ratyfikowany już przez wszystkie państwa i obowiązujący na terenach południowego i zachodniego Bałtyku. Ustala on m. in. czas ochrony dla niektórych gatunków w czasie tarła, wyznacza minimalne miary poławianych ryb oraz zupełnie zabrania połowu włokami (trawłami) na głębokościach powyżej 20 mtr.

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 18. kwietnia 1931 r.

Porządek nabożeństw w farze.

7,30 Msza św. z nauką polską
8,45 nabożeństwo niemieckie.
10,30 suma z polskim kazaniem
12,15 Msza św.
15 nieszpory polskie.
10,30 nabożeństwo w Krojantach.

Dla spopularyzowania naszego powiatu.

Chojnice dzięki Klubowi Żeglarskiemu w ostatnich latach stały się głośnie z powodu świetnie rozwiniętego sportu żeglarskiego. Sama miejscowość Charzykowo z jeziorem Łukomiem i idealne warunki do uprawiania sportu wodnego zasługują na szeroko zakrojoną propagandę Klub Żeglarski robił co było w jego siłach; i przyznać należy, że zrobił dużo i wiele się przyczynił do spopularyzowania naszej miejscowości nadgranicznej. Wobec tego że fund. na szer. propagandę nie zezwalały Klubowi Żeglarskiemu w tym celu odbyło się zebranie organizacyjne w ratuszu, celem założenia wzorem innych miast „Towarzystwa Turystycznego w Chojnicach”. W wyniku tegoż ukonstytuował się zarząd składający się z następujących osób: p. starosta dr. Zaleskiego, p. burmistrz dr. Sobierajczyk, p. Kaletta, p. Rogala Wiele, ks. prob. Czapiewski Swornegace, burmistrz m. Czerska p. Trybull i p. Steinhilber. Do komisji rewizyjnej weszli: p. Ulandowski wice-burmistrz p. Cwiejkowski nac. U. P. oraz prezes Klubu Żeglarskiego p. Otto Weiland. W zastępstwie p. starosty obecny na zebraniu był wicestarosta p. Semrau. Na zebraniu przyjęto statut i uchwalono urządzić biuro turystyczne. Powstanie takiego stowarzyszenia ze współudziałem przedstawicieli władz, należy przyjąć z wielkim uznaniem i życzyć by praca owocna Towarzystwa Turystycznego przyczyniła się do rozgłosu naszego powiatu, a przez to najważniejszego skrawka Rzeczypospolitej — Pomorza.

Bezrobocie w powiecie chojnickim

od pewnego czasu zmniejsza się stale. Powodem tego, to zapotrzebowanie robotnika przy pracach polnych i budowlanych. Według najświeższej statystyki w ostatnim tygodniu otrzymało pracę 162 bezrobotnych, tak że obecnie mamy 2061 z czego funduszem bezrobocia objętych jest 1411 bezrobotnych.

Z Kółka Rolniczego.

W niedzielę dnia 12 bm. o godz. 12-tej w południe odbyło się nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego Chojnice w lokalu p. Jażdżewskiego. Przewodniczył wiceprezes p. Woznicki z Igieł. P. Huza-rek, zdał sprawozdanie jako delegat z pertraktacji z właścicielem młyna p. Kowalskim w Chojnicach w przedmiocie tańszego przemiatu zboża dla członków Kółka Rolniczego w Chojnicach. P. Kowalski który był również na zebraniu obecny, zawarł z Kółkiem Rolniczym umowę w tym kierunku, że od dnia 12 bm. p. Kowalski będzie brać za przemiał od wszystkich członków Kółka Rolniczego zamiast jak dotąd, 20 funtów żyta lub pszenicy, 14 funtów za srotowanie zaś 6 funtów od 1 centnara żyta lub innego zboża.

Wobec powyższego ciąży na rolnikach Polakach moralny obowiązek jaknajwiększego popierania p. Kowalskiego, a to tembardziej, że młyn jego jest jedyną polską placówką w Chojnicach i okolicy, jak również wobec faktu, jak się wykazało, że inne młyny w Chojnicach brały od małorolnych i osadników po 20 funtów od centnara, od większych właścicieli zaś tylko 15 funtów od centnara. Wobec tego winni wszyscy małorolni i osadnicy wyciągnąć z tego konsekwencje i w przyszłości poprzez tę jedyną polską placówkę, która miała i ma dobro wszystkich rolników na oku i nie upośledzała dotąd mniejszych rolników.

Wobec powyższego zastosujcie wszyscy rolnicy polscy hasło: „Swój do swego“.

Projekt ograniczenia eksmisji lokatorów.

Rząd przedłoży w najbliższych dniach Sejmowi projekt ustawy nowelizujący ustawę o ochronie lokatorów. Nowela ta przewiduje wyłącznie z pod ustawy budynków, nabytych przed dniem 1-ym kwietnia 1924 roku przez państwa obce i przeznaczonych na użytek przedstawicielstw tych państw. Dalej eksmisje orzeczone z powodu zalegania wyplaty komornego nie będą mogły być wykonywane w okresie miesięcy zimowych, tj. od 1-go listopada do 31. marca. Ponadto sąd lub urząd rozjemczy będzie mógł uwzględnić położenie pozwanego, odkładając eksmisję nawet poza okres miesięcy zimowych.

Kino Nowości

W sobotę i niedzielę, Fenomenalny król sensacji Douglas Fairbanks w swym najnowszym przebojowym dramacie na tle tajemnic dworu francuskiego pod tytułem: „Żelazna maska“ Wstrząsający dramat na tle słynnej trylogii słynnego powieściopisarza „A. Dumasa“. Chytrałość ludzka. Walka na szpady.

Przedstawienie dla młodzieży w niedzielę o godz. 3.30.

Z nową wiosną nowe życie.

U Skwierawskiego (Hotel Centralny)

świno - bicie

Miły bracie, czeka na cię.

Szczegóły masz w inseracie!

Komisja dla ustalenia przemiałowego

ustaliła że za 100 kg. żyta młynarzom wolno potrącać 15 kilo mąki dając 55 kilo mąki i 30 kilo ospy. Za 100 kilo pszenicy wolno potrącać 20 kilo mąki 65 proc. dając 50 kilo mąki i 30 kilo ospy.

Z Narod. Organizacji Kobiet.

Dnia 12. 4. 31 r. odbyło się zebranie miesięczne Narod. Org. Kobiet w Chojnicach w lokalu p. Węsierskiego. Referat z zjazdu N. O. K. w Warszawie wygłosiła przewod. p. Wojtynowa w obecności około 50 członkiń. Na zebraniu tym złożyła p. Wojtynowa urząd jako z powodu wyjazdu z Chojnic. W miejsce ustępującej p. Wojtynowej wybrano p. Szczepańską. Dnia 14. 4. 31. urządziła Narod. Org. Kobiet skromną kawę pożegnalną na cześć ustępującej przewod. p. Wojtynowej w lokalu p. Węsierskiego, na którą przybyło 56 członkiń.

Przewod. p. Szczepańska w krótkiej przemowie wyłuszczyła zasługi ustępującej przewod. a mianowicie jej zasługi w organizowaniu kursów wieczornych.

W miłej pogawędce oraz sympatycznej wymianie zdań minął czas i zostanie długo w pamięci uczestniczkom.

Narod. Org. Kobiet rozwija się na gruncie chojnickim coraz bardziej, i to dzięki zabiegom zarządu który dokłada starań, ażeby przez urządzanie kursów wieczornych nieść oświatę w społeczeństwo. Na obecnych kursach wyklada się króć, różne hafty i p. W odczytach i wykładach poruszane są najżywniejsze zagadnienia gospodarstwa domowego Kursy cieszą się bardzo wielkim powodzeniem, obecnie bierze udział około 30 członkiń. Kursy te są dla członkiń bezpłatne.

Robotnik polski to Twój brat!

nie żąda on od Ciebie jałmużny tylko uznania jego pracy

Nie odbieraj mu bytu przez kupowanie towaru obcego!

Związek Obrony Przemysłu Polskiego POZNAŃ ul. Rzeczypospolitej 1.

Zwrot składek pracownicy umysł. wychodzącej zamąż.

Pracownica umysłowa, opłacająca przez czas swego biurowego, zatrudnienia składki do Zakładu Ubezpieczeń pracowników umysłowych, po wyjściu zamąż i zaprzestaniu pracy biurowej może domagać się zwrotu składek na podstawie art. 68 rozp. o ubezpieczeniu pracowników umysł., ale tylko jeśli zachodzą następujące warunki:

1) może żądać tylko zwrotu składek uiszczonych na świadczenia emerytalne (więc nie na inne świadczenia);

2) może żądać tylko tej części wkładek, którą według art. 104 wymienionego rozporządzenia ona winna była opłacać jako ubezpieczona, więc np. jeśli pobierała ponad 60 — 400 zł miesięcznie, może żądać zwrotu 2/5 składki, przyczem jest obojętne, czy tą część składek opłacał pracodawca za nią, czy ją potracał z jej wynagrodzenia.

Z Urzędu Stanu Cywilnego.

Dnia 17 bm. zostało w tut. Urzędzie Stanu Cywilnego zarejestrowane: urodzenie: robotnik Jan Kanthak, córka Irena.

Zgony: Ludwika Uske urodzona Sobieczewska zamieszkała Gockowskiego 3 w wieku 71 lat, Anastazja Banach, w wieku 1 dzień z Ramy 19.

Powiat

Włamanie.

Czersk. — Śmiałego włamania dokonano do hotelu „Metropol” w Czersku własności p. Szewła, i skradziono 1 zegarek i pierścienek wartości 80 zł

Złodziej.

tynowa urząd z powodu wyjazdu z Chojnic. jakiś opryszek, który został ujęty.

Z diecezji.

Najprzew. Ks. Biskup udzielił w środę, dn. 15 bm. wszystkim, ostatnio w gazecie wymienionym kapłanom instytucji na podane tam probostwa. Po ztem instytuowany został ks. kuratus Pruszek z Kolibek na probostwo w Sulęczynie.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, pobudzeniu, należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką „Franciszka - Józefa“.

Gleńda Płodów Rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 16. IV. 1931 r.

Warunek: bandel hurt. fr. st. załad. ładunki wago-dostawa zaraz za 100 kg., w złotych.

Zyto	26,70—27,00
Pszenica	31,00—31,50
Jęczmień przemiałowy	24,00—25,00
Jęczmień brow.	26,00—27,00
Owies	23,00—24,00
Mąka z. 65% wł. work.	39,00—40,00
Mąka p. 65% wł. work.	47,00—50,50
Otręby żytnie	21,50—22,50
Otręby pszenne	22,00—23,00
Rzepak	38,00—40,00
Groch polny	26,00—27,00
Groch Victoria	27,00—31,00
Ziemniaki jadalne	4,00—4,50



RUCH w TOWARZYSTWACH

Tow. Gimn. „SOKÓŁ“ — Oddział młodzieży. Ćwiczenia dziś w sobotę o godz. 7 wiecz. na Placu Piastowskim — następnie kąpiel.

Oddział ćwiczący — Dziś w sobotę o godz. 7 kąpiel. Zbiórka przed szkołą Powszechną.

Bacność Sokół żeński! W poniedziałek 20 bm odbędą się ćwiczenia oddziału w odnowionej sali konwikt, punkt. o godz. 8,30. Przybycie bezwzględnie wszystkich konieczne. Czołem! Zarząd

Sekcja lekkoatletyczna i gier sportowych. — Wspólny trening w niedzielę o godz. 10 przed poł. na boisku w lesie. Naczelnictwo.

SMP. Męskie. W poniedziałek o godz. 8-mej wieczorem zebranie zarządu u ks. patrona. Prezes Wtorek o godz. 8-mej zebranie plenarne. Ze względu na ważność obrad uprasza się o liczny udział Zarząd.

Koło Pań przy KPW. w Chojnicach — Lekcja gry na mandolinie odbędzie się w sobotę, o godz. 7 wieczorem w salce komisyjnej (gmach dworcowy) Uprasza się o przybycie wszystkich pań. Dyrygent.

Bacność Powstańcy i Wojacy w Chojnicach. Nadzwyczajne walne zebranie Tow. P w. i Wojaków odbędzie się w sobotę dnia 25 kwietnia o godz. 8 wiecz. — O ile na powyższe walne zebranie nie stawi się dostateczna ilość członków statutem przewidziana, po przerwie 10 min. odbędzie się drugie walne zebranie które będzie prawomocne do powzięcia uchwał bez względu na obecną ilość członków. „Wolność!“ Zarząd.

Bacność Powstańcy i Wojacy! Zbiórka Tow. Powst. i Wojaków odbędzie się w niedzielę dnia 19 bm. o godz. 8,30 rano przed lokalem zebrań celem przyprowadzenia delegatów na Zjazd Okręgowy. Poczet sztandarowy stawi się również do zbiórki. Wszyscy druhowie winni się stawić. Strzelanie z powodu Zjazdu Okręgowego odbędzie się w niedzielę 26 bm.

„Wolność!“

Zarząd.

Zebranie Tow. Ludowego pod op. św. Antoniego w Chojnicach, odbędzie się w niedzielę dnia 19 kwietnia 1931 r. o godz. 16 w lokalu Hotelu Centralnego. O liczny udział członków prosi Zarząd

Męskie Towarzystwo św. Wincentego a Paulo W niedzielę dnia 19 kwietnia br. o godz. 16-tej zebranie w klasztorze, na które Szanownych członków, uprzejmie się zaprasza. Zarząd.

Towarzystwo Powst. i Wojaków Silno. — Podaje się do wiadomości, iż zebranie miesięczne przy padające na dzień 19. 4. 31. nie odbędzie się z powodu Zjazdu Okręgowego w Chojnicach. Termin zebrania poda się później. Zarząd.



Dnia 16. kwietnia 1931 r. o godzinie 15-tej zmarła po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzonej kilkakrotnie Sakramentami św. moja najdroższa nigdy niezapomniana żona, nasza najukochańsza matka, teściowa, babcia, siostra, bratowa, szwagierka i ciocia

Ludwika Uske

z Sobiczewskich
w 72-gim roku życia.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni
mąż z dziećmi

Chojnice, Magdeburg, Gemünden nad Menem,
dnia 16. kwietnia 1931 r.

Eksportacja zwłok w wtorek, dnia 21. IV. b.r. o godz. 9-tej z domu żałoby ul. Gockowskiego Nr. 3 do kościoła parafialnego. Następnie pogrzeb.

KINO NOWOŚCI

**W sobotę o godzinie 8.15
w niedzielę o godz. 3.30 6 i 8.15**
(18 i 19 bm.)

Fenomenalny Król sensacji

Douglas Fairbanks

w swym najnowszym przebojowym dramacie na tle tajemnic dworu francuskiego pod tyt.

Żelazna maska

Wstrząsający dramat na tle słynnej trylogii słynnego powieściopisarza **A. Dumasa** Chybrość ludzka! Walka na szpady!

**W niedzielę o godz. 3.30
Wielkie przedstawienie dla dzieci i młodzieży.**

Ceny zwykłe! Ceny zwykłe!
U W A G A ! Uprasza się o liczniejsze wykorzystanie przedstawienia sobotniego o godz. 8.15 i niedzielnego o godz. 6.

Od wtorku! Melodia serc
W roli głównej:
Dita Parlo, Willy Fritsch.

Kupuję każdego czasu wszelkie gatunki

kartofli.

Mam na składzie wszelkie gatunki koniczyny. Siemię buraczane (ronkle) i konieczyzny.

Arthur Schwarz
Telef. 135.

Dzielną
ekspedjentka do składu ebuwia zaraz potrzebna. Oferty z podaniem pensji skład. do eksp. Dzień. Pom.

Gospodyni

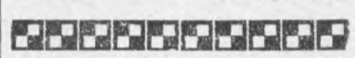
do kuchni restauracyjnej potrzebna. Dobre świadectwo wymagane.

Fr. Rink,
ul. Gdańska 2

Plecaki

oraz walizki

poleca
Księgarnia Dzień. Pomorskiego.



14000 cegły

drzewo budowlane, większą ilość wapna rozpuszczonego bardzo korzystnie na sprzedaż
B. Szyszka, Jeziorna 3

Doświadczona

dziewczyna

tylko z dobrem gotowaniem może się zgłosić.
Szyska, Gdańska 23.

Obuwie!

Faleńdrowe do pracy, z cholewami, męskie i dla chłopców korzystnie na sprzedaż.
I. Chylewski
Dworcowa 12

Przetarg przymusowy

W poniedziałek 20. bm. o godzinie 9-tej sprzedam w Rytlu przed sołectwem najwięcej dającym za gotówkę:

2 powózki, 1 maszynę do szycia, 1 sanie wyjazdowe, 1 skrzydło, w Zapędowie przed sołectwem o godz. 12-tej 4 prosiaki.

W. Kowalski
Kom. sąd. Chojnice 4000

Hotel Centralny

Dziś wieprzobicie!

wieczorem **świeże kiszki**

nogi wieprzowe, flaki i nóżki w galarecie wzgl. kuźatka

W niedzielę - KAWKA. uprzejmie zaprasza **Skwierawski**

Obelgę

rzucaną na pana **St. Urbana** ul. Szewska 2 cofam

J. Karnowski.

Dziś w sobotę i jutro w niedzielę
18 i 19. 4. 31 r.

Koncert Dancing

Hotel Priebe

Sprzedam z powodu śmierci ś. p. mego męża obszerny dom mieszkalny

z ogrodem. Położenie nadaje się na miejsce wycieczkowe. Sprzedam także zabudowania gospodarcze z kompl. inwentarzem około 80 mórg ornej ziemi i 20 mórg łąki

Marta Brzoskowska właśc. tartaku, Brusy, pow. Chojnice.

Dom i morgi roli na sprzedaż, rola nadaje się również dla ogrodnictwa lub jako place budowlane.

Brunka Franciszek, Szosa Gdańska 44.

Sprzedam 5 placów

pod budowlę nad drogą do Zakładu Poprawczego przy cmenterzu żydowskim. Place mają połączenie z kanalizacją, gazem i prądem elektrycznym.

Zabłoński, Pietruszkowa 38.

Skład towarów koloni.

połączony z restauracją w Chojnicach od 1. maja br. do wydzierżawienia na bardzo korzystnych warunkach. Oferty proszę skierować do eksp. Dzień Pom. pod **B. B.**

UWAGA

Czapki

dla P. W. dostarcza od 4.50 — 5. — zł

Fabryka czapek Otto Weiland

Dworcowa 10 Tel. 188

Wydzierżawiamy skrzynki depozytowe (safes) pod kontrolą dzierżawcy. Wypożyczamy bezpłatnie skarbonki domowe.

Bankverein Chojnice
Bank Spółdzielczy z ogr. odp. w Chojnicach.



Udzielamy bezprocentowych pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał 10-15% od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięczn., amortyzacja 6-8%
„HACEGE“ Sp. z z.o.o. (a.g.m.b.H) Gdańsk, Hansaplatz 2 b. Prospekty na życzenie bezpłatnie

Zwapnienie żył.

Zdenerwowanie osłabienie. Ządać bezpłatnej broszury o nieszkodliwym leczeniu domowym do

Dr. GEBHARD & Co., Gdańsk nr. 2.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym:

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	maj 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.:

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy,

dnia, _____ 1931 r.

Kwit mies. na zamówienie gazety.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym

Tytuł gazety	Czas przedpłaty	Abon.
„Dziennik Pomorski“	maj 1931	2,80 zł.

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza.

Imię, nazwisko i dokładny adres zamaw.

Pokwitowanie poczty:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy

_____ , dnia _____ 1931



Tapety w wielkim wyborze ostatnie nowości

poleca **Księgarnia Dziennika Pomorskiego.**

Dziennika Pomorskiego.

